

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. **Cena 20 groszy**
Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

Groźny pożar w rzeźni

Kilkunastu strażaków uległo zaccadzeniu i poranieniu

Pastwą ognia padł wielki „hotel” dla bydła. -- Wszystkie zwierzęta zdołano uratować. -- Jest to już drugi pożar w tym roku

W dniu wczorajszym około godziny 6 po południu centrala straży ogniowej zaalarmowana została GROŻNYM POŻAREM, JAKI WYBUCHŁ NA TERENIE RZEŹNI MIEJSKIEJ przy ulicy Radwańskiej.

Do pożaru wysłano natychmiast II i III oddziały straży. Redakcja „Głosu Porannego” wydelegowała niezwłocznie na miejsce swego współpracownika, który zdał nam następującą relację:

W głębi obszernych terenów rzeźni miejskiej przy zbiegu ulic Radwańskiej i Inżynierskiej mieści się gmach służący jako „HOTEL” DLA PRZYBYŁEGO KOLEJĄ DO ŁÓDZI BYDŁA.

Bydło to jest utrzymywane w olbrzymim tym hallu do czasu uboju. Wielka ta obora mieści STALE PRZESZŁO 200 SZTUK bydła i wczoraj była akurat szczelnie zapełniona zwierzętami. Nad oborą znajduje się składnica siana dla bydła.

Około godziny 4 po południu kontroler rzeźni wysłał pracownika Karwańskiego, ażeby zniósł siano dla bydła.

Karwański zajmuje w powyższym

budynku mieszkanie wraz z żoną i pięcioręcem dzieci. Po wykonaniu tego polecenia zamknął górę na klucz i udał się do mieszkania. W międzyczasie praca w rzeźni została ukończona i cała służba opuściła teren rzeźni.

W pewnej chwili około godziny 6 przed wieczorem Karwański POCZUL CZAD,

wydobylający się z budynku. Wybiegł co tchu z mieszkania i zauważył, iż cała sień jest napelniona gryzącym dymem. W tej samej chwili

BUCHNĘŁY PŁOMIENIE, które wydobywały się z górnej części budynku, gdzie mieściło się siano.

Karwański wszczął alarm, pobiegł do kantoru, skąd zawezwano straż ogniową.

OGIEN BŁYSKAWICZNIE ROZSZERZAŁ SIĘ, zajmując połowę przestrzeni górnej, aż do brandmuru.

Karwański przy pomocy swych kolegów przedewszystkiem WYPROWADZIŁ Z MIESZKANIA RODZINĘ

oraz wyniósł część dobytku, pozostawiając resztę na pastwę ognia.

Przybyły II i III oddziały straży ogniowej z komendantem dr. Grohmanem na czele i przystąpiły do akcji ratowniczej. Akcja była w wysokim stopniu utrudniona. Teren jest nieodpowiedni dla szybkiego przetrzucia straży wskutek wybojów i nierównego gruntu, a także wskutek

BRAKU WODY,

którą musiano czerpać z fabryki Eiserta i Rozenblata, znajdujących się przy ulicy Karola.

Tymczasem ogień rozszerzał się coraz bardziej; wezwano dalsze oddziały straży IV, V i VIII, poczem wspólnymi siłami przystąpiono do walki z szalejącym żywiołem.

Wszelkie usiłowania straży ugąszenia pożaru od zewnątrz okazały się bezskuteczne, wobec czego strażacy otrzymali rozkaz przedostania się do wnętrza płonącego budynku. Już w pierwszych minutach tej bohaterkiej akcji wyniesiono z ognia

PIERWSZE OFIARY.

Byli to Ferster i Kreczy, topornicy III oddziału, którzy ulegli zaccadzeniu.

Spodziewając się dalszych ofiar, zaalarmowana karetka pogotowia miejskiego i kasy chorych oraz sanitarka straży, która przybyła wraz lekarzem dr. Schlehtem.

Co kilka minut PRZYBYWAŁO RANNYCH I ZACCADZONYCH,

których po udzieleniu pierwszej pomocy, odwożono do II oddziału straży przy ulicy Sienkiewicza, gdzie urządono dla nich

PROWIZORYCZNY LAZARET. Ogółem uległo bądź to ZACCADZENIU, BĄDŹ TEŻ PORANIENIOM KILKUNASTU STRAŻAKÓW.

Są to: Maciejewski, Borowski, Smieła i Maurer z II oddziału, Miller, Heinig i Dering z III oddziału, Stefer z IV oddziału i Harlein z VIII oddziału. Bez przytomności odwieziono ich na punkt zborny pod opiekę dyżurującego felczera. Ponadto

LEKKIE RANY ODNIOŚL CAŁY SZEREG STRAŻAKÓW,

których po udzieleniu pomocy zwolniono do domu.

Zgromadzona znaczna ilość wysuszonego siana gwałtownie podsyci-

ła ogień, tak że wreszcie BRANDMUR ZOSTAŁ PRZEPALONY

i druga część gmachu również stanęła w płomieniach.

Wtedy nie było już mowy o uratowaniu płonącego gmachu straż pilnowała jedynie aby pożar nie przedostał się na sąsiednie budynki, co się też w zupełności udało.

Akacja straży trwała przez całą noc. Wewnątrz obory działy się straszne sceny. Zgromadzone w gmachu bydło w liczbie przeszło 200 sztuk podczas pożaru wydając przerażające ryki,

TŁOCZYŁO SIĘ DO WYJŚCIA.

Wszystkie zwierzęta udało się bez przeszkód wyprowadzić i umieścić w prowizorycznej szopie.

Należy zaznaczyć, że jest to JUŻ DRUGI POŻAR RZEŹNI

w ostatnim czasie. Przed czterema miesiącami spłonęła część tegoż budynku. Został on po pożarze odrestaurowany i doprowadzony do stanu używalności. Ogień powstał również w ten sam tajemniczy sposób, tj. skutek zagadkowego zajęcia się siana.

GORĄCY DZIEN PROCESU

Bagińskiemu odebrano głos. -- Mastek wydany z sali sądowej

Sąd postanowił nie dopuścić do mówienia o Brześciu

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj w czwartym dniu procesu brzeskiego otwarto rozprawę o godz. 10 min. 10. Przewodniczący zwrócił się do następnego z oskarżonych, p. Bagińskiego:

Oświadczenie Bagińskiego

— W akcie oskarżenia w związku z moją osobą jeden z naczynych punktów mówi o tem, że wspólnie z Arelszewskim, Strugiem i Thugutem wydałem odezwę do legionistów i powoliaków, wiernych Polsce ludowej i demokratycznej, wzywając na zjazd w Warszawie.

Było w niej zaznaczone, że część dawnych legionistów z marsz. Piłsudskim na czele sprzeniewierzyła się pierwotnym hasłom.

P. Bagiński odczytuje zdania

— Czy chce pan zabrać głos?

— Chce.

— Proszę więc mówić.

P. Bagiński rozpoczyna wyjaśnienia narazie spokojnie, wolnym głosem, później mówi coraz impulsivej, głośniej.

— **Samowoli administracji...**

Istotnie pisałem tę odezwę i podzielałem owe poglądy. To jest centralny moment, o ile chodzi o moją osobę. Należałem do tych, którzy już dosyć wcześnie, kiedy ideologia Polaki niepodległej powstała, przed wojną we Lwowie zaciągaliśmy się do związku strzelec-

kiego. Tam na samym wstępie złożyłem pewne zobowiązania, że walczyć będę o Polskę nie tylko niepodległą, ale ludową i prawowładną.

Poszliśmy nie dla kariery politycznej, nie dla wysługiwania się czyjejś ambicji. Ta ideologia przyświecała całej pracy obozu piłsudczyków i pracy Józefa Piłsudskiego w tym okresie, kiedy ja z nimi pracowałem.

Piłsudski przed wojną

Dalsze zdania dotyczą czasów przedwojennych.

— W r. 1913 byłem członkiem kursu specjalnego we Lwowie wraz z 20 osobami, dziś zajmującymi najwyższe stanowiska w armji.

Wykładał podówczas Piłsudski.

Mówił tylko o Polsce ludowej. Mnie po ukończeniu kur-

su, który był konspiracyjnym, wysłano na specjalną pracę również konspiracyjną do zaboru rosyjskiego.

Pojechałem z polecenia Piłsudskiego.

Cele były ściśle tajne. Miałem za zadanie zwrócić się do ugrupowań radykalnych w zaborze rosyjskim, przedewszystkiem do P. P. S. i podjąć się propagandy ideologii Polski ludowej. Sam pisałem trzy teksty odezw. przeznaczonych dla P. P. S., Związku Chłopskiego, Narodowego Związku Chłopskiego.

Pracowałem jako piłsudczyk, owiany duchem niepodległości, idea legionową. Partje tej grupy, do których zwracałem się zasadniczo, nie istniały, gdyż ich przywódcy albo byli za koroną, albo na Sybirze. Myślny podjęli więc ich akcję i dostosowali do idei Polski niepo-

dzległej. Nastąpił okres walki czynnej. Nastąpiła dywersyjna akcja na dużym terenie państwa polskiego, ogarniętego przez wojnę światową. Zwracaliśmy się i do starszych i do młodszych z hasłem Polski praworządnej. Jeśli chodzi o lud, to Polska wówczas miała masy ciche, bierne, poza inteligencją, która miała jakieś cele. W ludzie jeszcze istniał strach przed carem i wiarą w niego, że jednak coś chłopom dał. Kiedy mówiliśmy o Polsce niepodległej, przed ludem stawało widmo Polski szlacheckiej i dawnych czasów pańszczyźnianych. Oralizmy więc głębiej i dawało to jakieś rezultaty. Kiedy wojna poczyniła kroki, po lasach

(Dalszy ciąg na str. 3-ej)

Czy doprawdy klęska?



Artur Henderson

wódz labourystów przepadł w swym okręgu.

Rezultaty wyborów do izby gmin są już dokładnie znane. Faktem jest, że konserwatyści zdobyli absolutną, przytłaczającą większość w parlamencie. Będzie ich zasiadało około 480 na 615 posłów, a więc sytuacja staje się zbliżona do likwidowania parlamentu, który będzie obradował rzadko i krótko, akceptując wszystkie posunięcia gabinetu, który energicznie zabierze się do realizacji swego programu. W ten sposób sytuacja w Anglii wyjaśniła się i uległa odprężeniu.

Na tle wyborów w Anglii wy pisano wczoraj w naszej prasie niestychane ilości bredni, wskazujących, że nie tylko nie mamy pojęcia o strukturze politycznej w kolebce parlamentarizmu, ale wogóle nie wyczu-



Tom Shaw

b. minister wojny, przepadł w swym okręgu.

wamy dróg rozwoju tego parlamentarizmu i jego kardynalnych zasad po tamtej stronie kanału. A więc pisze się u nas, że labour party poniosła bezprzykładną klęskę w historii, że została rozbita całkowicie, że socjalizm w Anglii na długie lata nieomal przestaje być czynni-

kiem społecznego i politycznego życia.

Skurczenie się ilości mandatów robotniczych z 289 do 50 daje asumpt do tych naiwnych wniosków.

Tymczasem nawet cyfrowo sprawa przedstawia się zupełnie inaczej. 80-procentowemu spadkowi mandatów przeciwstawić można zaledwie 25-procentowy spadek uzyskanej ilości głosów. Już to wskazuje, że porażka wyborcza ma swe źródło przede wszystkim w systemie wyborczym. Dość powiedzieć, że przy poprzednich wyborach konserwatyści zdobyli o 300 tysięcy głosów więcej, niż labouryści, a jednak mieli o 29 mandatów mniej od swych przeciwników parlamentarnych. Współpraca konserwatystów z liberalami, eliminująca w łwiej części okręgów trzeciego kandydata, rozłam w łonie labour party, zainicjowany przez Mac Donalda — oto doniosłe podstawy zwycięstwa wyborczego torysów. Mac Donald został wprawdzie wybrany w swym okręgu, ale to nie wpłynęło zupełnie na charakter rządów w Anglii. W parlamencie znajdzie się Mac Donald w towarzystwie najwyższej tuziny swych przyjaciół partyjnych i ze trzech tuzinów liberalów. Gdziekolwiek spojrzy, obok siebie i za sobą na ławach ujrzy wyłącznie torysów, których zasady zwalczał przez całe życie. Natomiast przeciwko sobie ujrzy skierowane oczy małej garstki labourystów, stanowiących resztki partii, którą w ciągu mozolnego życia doprowadził do szczytu i wpływów, a której rozbięcie obecne jego jest bezpośrednim dziełem. Czy przewidział ten wynik, gdy uczynił pierwszy krok, tworząc narodowy rząd koalicyjny, a na stopnie drugi krok, rozpisując nowe wybory — należy mocno wątpić.

Oto jak się przedstawia arytmetyczna strona wyborów w Anglii. Zanotowaliśmy technicznie - polityczne czynniki, które złożyły się na zasadniczą zmianę oblicza izby gmin. Nie one jednak spowodowały definitywny sukces konserwatystów. Po wód jest głębszy, dla pokonanych stanowi pocieszenie, a na

szym domorosłym analitykom daje szczytka w nos.

Chodzi o to, że wybory w Anglii odbywają się stale i zawsze pod pewnym hasłem, niezależnym od całokształtu programów poszczególnych stronnictw politycznych. W obliczu ciężkiego kryzysu gospodarczego, spadku funta i rosnącego stale bezrobocia, stanęło znów przed Anglią odwieczne pytanie: wolny handel, czy cła ochronne?

Konserwatyści opowiadają się zresztą konsekwentnie od wieku, za wprowadzeniem pewnego muru celnego, uważając to za jeden z najskuteczniejszych sposobów zwalczania zagranicznej konkurencji na rodzimym rynku i poparcia rozwoju własnego przemysłu, co musi spowodować oczywiście zmniejsze-



Stanley Baldwin

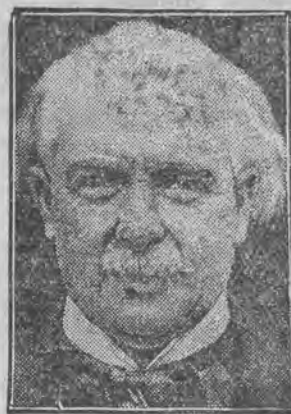
leader zwycięskich konserwatystów nie szeregów bezrobotnych. Natomiast labouryści, skrepowani międzynarodowym charakterem idei socjalistycznej, opowiadają się, zresztą razem z ortodoksyjnymi, tradycyjnymi liberalami z pod znaku Lloyd George'a, za utrzymaniem zasady wolnego handlu, miast murów, które odgradzają od siebie narody, uniemożliwiając zbliżenie i porozumienie.

Pod temi hasłami wypowiedziana została walka wyborcza. Obywatel angielski musiał zdecydować. Sukcesy finansowe, jakimś poszczególnym mógł się w ostatnich czasach egocentryzm gospodarczy Francji i Ameryki, zaważyły na szał. — Każdy przeciętny Anglik powiedział sobie, że nie czas myśleć o różach, gdy lasy płoną. Jeśli nawet ten, który jest przeciwnikiem politycznym i społecznym szerokich mas ludności, wysuwa chwilowo hasło, mogące poprawić stosunki, to trzeba mu chwilowo umożliwić realizację jego hasła.

Czy może ktoś uwierzyć, aby przemysłowe okręgi, jak Manchester, czy Glasgow, nagle przeszły do obozu konserwatystów? Czy można sobie wyobrazić, aby mieszkańcom najuboższych dzielnic Londynu, jak Battersea, czy East Ham, nagle zaczął odpowiadać pod względem politycznym, czy społecznym, światopogląd torysów z pod znaku Baldwin'a? Oczywiście absurd. A jednak w tych o-

kręgach konserwatyści przeprowadzili swolch ludzi. Dość przytoczyć dla przykładu, że Henderson utracił mandat z okręgu, który reprezentował w izbie gmin przez 25 lat! Pobili go kontradmirał Campbell, młody tarysta, uczuciowy przeciwnik porozumienia w Europie i pacyfikacji chorych stosunków. W gruncie rzeczy jednak Hendersona pobila idea cła ochronnych po wprowadzeniu których jego wyborcy spodziewają się ulgi w ich ciężkiej doli. Dlatego też Henderson, a wraz z nim wszyscy labouryści, mogą być jak najlepszej myśli. Gdy stosunki się ułożą, gdy odpłynie nieoczekiwana fala nędzy i bezrobocia, odzyskają oni utracone głosy i pozycję w izbie gmin. Tryumf torysów, acz liczbowo tak wielki jest natury przejściowej. Zdają oni sobie z tego sprawę. Wszystko przemawiałoby za tem, że po takim sukcesie wyborczym zabiorą się oni do niemal dyktatorskiego forsowania swojego programu. A tymczasem z głosów prasy konserwatywnej i wynurzeń ich przywódców okazuje się, że zwycięzcy nie są bynajmniej bojowo nastroszeni. Jeśli chodzi o ochronę cła, to torysi oświadczają, że dążyć będą do tego, aby inne państwa zniosły swe mury celne. Względem tych państw polityka gospodarcza Anglii nie ulegnie zmianie. Natomiast w stosunku do tych państw, które trwać będą przy swych murach celnych, Anglia, w obronie własnej, zaprowadzi również stawki celne. Hasłem polityki konserwatystów ma być: cło za cło!

Wątpić również należy, czy w polityce zagranicznej, w obliczu prądów, panujących w świecie, a przede wszystkim w Ameryce, konserwatyści pójdą na radykalne zmiany. Dzisiaj już nie można tendencji wolnościowych poszczególnych kolonii traktować tak, jak przed kilkunastu laty. Nie można również w stosunku do Niemiec zmienić zasadniczo dotychczasowej linii politycznej, którą większość Anglików akceptowała. Nastąpią oczywiście pewne od-



Lloyd George

wódz niezależnych liberalów, którego stronnictwo skurczyło się do minimum.

chylenia, ale dalekie od usprawiedliwienia tej radości, jaka na wieść o rezultatach wyborów angielskich opanowała naszych hurrapatryotów i naiwniactwów politycznych. Najbliższa już przyszłość pokaże tym głuptaskom, że wnioski, jakie narzucają się w dyskusji kawiarnianej, rzadko znajdują potwierdzenie w rzeczywistości polityce wielkich mocarstw.

Anglikom wygodnie było wysłać w tej chwili do parlamentu przedstawicieli torysów. Spodziewają się od nich skuteczniejszej walki z kryzysem gospodarczym, chociażby kosztem pewnych zdobyczy socjalnych i nie których tradycji. Ale z konfiguracją polityczną Albionu, ze światopoglądem obywateli wielkiej wyspy i ze stosunkiem An-



Miss Bondfilld

b. sekretarka stanu w ministerstwie pracy, nie została wybrana.

głji do zagadnień, narzuconych przez wielką wojnę i likwidujące ją traktaty, nie ma to wiele wspólnego. O tem nie wolno ani na chwilę zapominać!

G. WAS.

Prof. Feliks Halpern

ZAPISY OD 4—6

SIENKIEWICZA 20.

**CHARLIE
CHAPLIN**

zdecydował się na przyjazd do Łodzi.

Wkrótce ujrzemy go wszyscy na własne oczy.



Jeden z londyńskich lokali wyborczych podczas głosowania.

Gotacy dzień procesu

(Dokończenie).

tem, iż Brześć był aktem zemsty politycznej.

Jeżeli sąd uważa mównicę o Brześciu za niewłaściwą, to widać, że nie trzeba. Kiedyś, później, będzie można mówić o tem. My zdajemy sobie sprawę ze skromnej roli panów oskarżycieli w tej sprawie. I że w przyszłości będą oni tak samo oskarżać, jak i dziś.

Przemawiał jeszcze adw. Sterling, który polemikę z oskarżycielem zakończył zdaniem:

— Polska i tak dobrze wie, co o Brześciu ma myśleć.

Sąd udał się na naradę.

Decyzja sądu

Po naradzie sąd ogłosił, że pozostawia wniosek obrony bez uwzględnienia.

Osk. Dubois prosi o głos i oświadcza:

— Pan prokurator zarzucał, żeśmy nie meldowali o tem, co się działo w Brześciu. Mija to się z prawdą. Ja sam w sejmie mówiłem o tem wobec min. Michałowskiego.

Zeznania pos. Pufka

Następnie składa zeznania oskarżony pos. Putek, który mówi:

— Osadzono mnie w Brześciu, nie prowadząc wcale śledztwa przeciwko mnie. Gdy

zapytałem za co aresztowano Witosą, odpowiedział mi w Brześciu jeden z pilsudczyków:

„Chwyciło się chyba za mordę i jest spokój w kraju”.

Kiedy byłem zamknięty w Brześciu wezwał mnie do siebie Kostek - Biernacki, który w obecności p. Ryszanka obiecywał wypuszczenie na wolność, o ile się zobowiązę zrobić rozłam w „Wyzwoleniu” i pracować z marszałkiem. Ale ja nie jestem ulicznikiem. Matka moja była wówczas umierająca i nie zawiadomiono mnie o tem. Depesza, wysłana pod adresem „Putek, więzieniu wojskowe Brześć”, została zwrócona z uwagą, że adresat jest nieznany. Prokurator przeproszał mnie potem, że mnie nie zwołano do umierającej matki, tłumacząc się, że bano się zaburzeń.

Po krótkiej przerwie składa wyjaśnienia ostatni z oskarżonych,

Sawicki.

Mówi on kieżsko z rosyjska. Oświadcza, że do winy się nie przyznaje.

Po jego wyjaśnieniach przewodniczący ogłasza przerwę do dziś do godz. 10 z rana, oznajmiając, że

uchylił postanowienia o usunięciu z sali Masłaka,

który wobec tego zasiądzie dziś na ławie podsądnych.

Ostateczne wyniki wyborów do angielskiej izby gmin

LONDYN, 29.10. (PAT) — Według ostatnich obliczeń, blok rządowy będzie rozporządzał w nowym parlamencie 555 mandatami, opozycja zaś 55. Niewybranych jest jeszcze 5 posłów.

Jak witali wyniki...

LONDYN, 29.10. — W hotelu „Savoy” wszystkie stoliki są zajęte Ci sami ludzie we frakach i wieczorowych toaletach, tylko, że jest ich więcej, niż zwykle i ta sama scena, co w każdym wielkim, eleganckim hotelu londyńskim. Jednak stolików jest więcej i są gęściej zaludnione. Na olbrzymim ekranie co kilka minut ukazują się rezultaty z poszczególnych okręgów wyborczych.

Kolejno następują konserwatywne zwycięstwa, a przy każdym z nich uroczyste odziani ludzie wolają „hurra!” i „wivat!” przepijając do siebie szampanem. A gdy od czasu do czasu, raz na godzinę, pojawia się na ekranie wieści o sukcesie labour party, rozlega się od tych wszystkich stołów przeciągłe, jak głos syreny, buczenie. Między stolikami uwijają się kelnerzy, podając sobie nawzajem obstalunki w ich włoskim języku ojczyjstym: ich to wszystko nie a nie obchodzi.

Przy tej całej wyuzdanej niemal radości rzuca się jedno w oczy za granicznemu obserwatorowi: Nie

jest to duma tryumfu, a nawet nie radość z powodu zwycięstwa, względnie porażki przeciwników. Jest to czysto uczuciowy, niemal dziecinny wybuch radości. Żaden z tych ludzi nie myśli w tej chwili o setkach tysięcy swych ziomeków, którzy spędzają te chwile w mniej pięknym otoczeniu i przy gorszych jadłach i napojach. Gdyby jednak o nich pomyśleli, gdyby te wyńdniejące postacie przesunęły się między stolikami, banknoty funtowe obficie posypałyby się w kierunku rozbawionych turystów. Ta klasa angielska nie jest niespołeczna; jest tylko bezmyślna.

Myli ona w najlepszej wierze swój dobrobyt z dobrobytem narodu, a tradycja pokoleń umocniła ją w przekonaniu, że tylko ona rządzić może naprawdę dla dobra kraju.

Przy jednym ze stolików siedzi prefekt policji paryskiej, mr. Ciap-

pe z kolegami z francuskiej policji kryminalnej i ich pan'ami. Na ulicach, wśród ludu, niewiele udało mu się zaobserwować w ten mglisty dzień. Tutaj ogląda końcówką scenę dramatu wyborczego, siedząc w wygodnym fotelu. Jest godzina 4 nad ranem. Urzędowa godzina policyjna i godzina alkoholu już dawno minęła, ale na sali wciąż jeszcze jest gwarno przy pełnych kieliszkach. Na spowitych mrok nocnych ulicach silna mgła jeszcze teraz utrudnia ruch powyborezy. Poza kręgiem świetnym wielkich hoteli wszystko spoczywa w ciemnościach. Zwykle restauracje i piwiarnie musiały zamknąć swe podwoje, jak zwykle, o godzinie 11-ej. Szerokie masy nie mają powodu do radości. Zresztą może i wolą one poczekać z radością zobaczyć, co przyniesie jutro. Wygadki ostatnich lat nauczyły lud rezerwy w objawach radości...

Uniwersytet krakowski zamknięty wskutek awantur między studentami chrześcijanami i żydami

KRAKÓW, 29.10. (PAT) — Na skutek onegdajszego zajścia przed zakładem anatomycznym między studentami chrześcijanami i żyda-

mi, rektor uniwersytetu Jagiellońskiego zwołał nadzwyczajną komisję dyscyplinarną, która rozpatrywała sprawę zajścia

Równocześnie senat odbył posiedzenie, na którym uchwalił

ZAMKNAĆ UNIWERSYTET,

wszystkie zakłady i laboratorja.

Równocześnie w bramach wiodących do gmachu uniwersytetu wywieszono odezwę rektora Michałowskiego następującej treści:

Z ubolewaniem muszę stwierdzić, że mego wezwania do spokoju, mimo urzędowania komisji dyscyplinarnej, nie usłuchano. Wobec tego zawieszam wykłady i prace seminaryjne w „collegium novum” aż do odwołania. Równocześnie zamykam wstęp do „collegium novum”.

Marszałek Pilsudski przybył do Warszawy

WARSZAWA, 29 X. (PAT). Dziś o godz. 8.27 przybył do Warszawy pociągiem bukareszteńskim p. marszałek Pilsudski.

Zatarg teatralny w stolicy zlikwidowany

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” (F) telefonuje.

Wezorał dyrektor ZASP, p. Pawłowski podpisał konwencję z p. Krzywoszewskim, wobec czego zatarg teatralny w Warszawie został ostatecznie zlikwidowany.

Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych

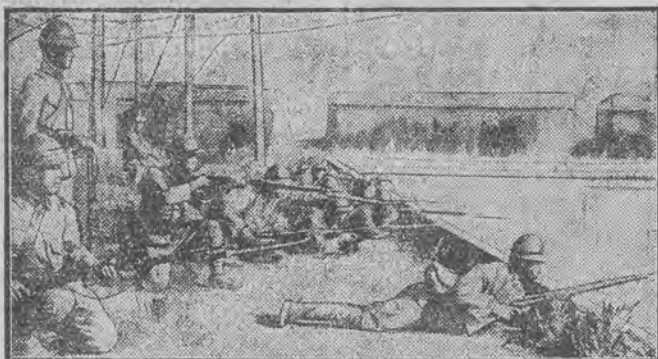
Tajemnicza śmierć Waldemara Tyszkiewicza w hotelu

Rzekoma 17-letnia córka zbiegła

KRAKÓW, 29.10. (PAT) Onegdaj przybył do Krakowa i zatrzymał się w hotelu Poznańskim przy ul. Lubicz, pewien mężczyzna w średnim wieku w towarzystwie 17-letniej dziewczyny i zameldował się jako Waldemar Tyszkiewicz, lat 43, urodzony w Finlandji, handlowiec z Iwonicza wraz z cór-

ką Anną. Wczorał rano portjer zauważył uchylone drzwi, a następnie znalazł na łóżku martwe zwłoki Tyszkiewicza, rzekoma zaś córka znikła. Przy zmarłym należono znaczną ilość gotówki. Zawiadomiła policja stwierdza, że nie wskazuje na gwałtowną śmierć.

Zatarg chińsko-japoński



U GÓRY: Wojsko japońskie w pogotowiu bojowym.
U DOŁU: Zbombardowane przez japończyków chińskie bazy wojskowe pod miastem Szang-Tu.



Okręt państwowy zmienia kurs, a dotychczasowi sternicy (Labour Party) zostają w sadzeni na ląd.

Starosta bez pieniędzy przeniesiony w stan spoczynku

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” (F) telefonuje:

Agencja „Iskra” podaje, że pozostający w stanie nieczynnym starosta grybowski, Konrad Dynowski, został przeniesiony w stan spoczynku.

W związku z tem przypominano wczorał w stolicy, że jest to ten sam starosta Dynowski, który w pierwszym dniu procesu więźniów brzeskich nie zgłosił się w charak-

terze świadka, motywując to tem, że prośba jego o zaliczkę na koszt podróży do Warszawy nie została jeszcze rozpatrzona. Adwokat Berenson oświadczył wówczas, że jeżeli policjanci i wywiadowcy nie mają pieniędzy na podróż, to nie jest to takie dziwne, ale starosta, który zresztą korzysta z ulgi, choć w Polsce jest bardzo źle, mógłby jednak mieć tyle pieniędzy Oświadczenie o mocno ośmieszyło pana starostę Dynowskiego.

Rozruchy na Cyprze



Ogólny widok portu Lanarca

ZŁOTA SZPILKA

POWIEŚĆ SENSACYJNA Z ŻYCIA WIELKIEGO MIASTA ADOLFA KARNICZA

Z DNIA 30.X 1931 R. Nr. 26

Ciąg dalszy.

Komisarz Szware udał się o sobiście na czele patrolu urzędników policji kryminalnej do kryjówek Karwacza. Przetrasnięto całą okolicę i pilnowano jej przez okrągłą dobę. Ale daremnie. Fred Hernicz zniknął jak kamień w wodę. Komisarz był głęboko przekonany, że Hernicz już dawno siedział w pociągu i pedził do najbliższego portu, aby uciec zagranicę i w innej części świata dokonać żywota.

Nie ulegało już wątpliwości, że wiedział on o dyktafonie w pokoju Ady i ostrzegł ją, by była ostrożna. Ta dwójka niewątpliwie tworzyła spisek. Było to dla komisarza tak pewne, jak to, że dwa razy dwa jest cztery. Niewątpliwie rozprawa sądowa wyjaśni niejednego szczegół. Milcząca wdowa niewątpliwie wreszcie otworzy usta i wyzna wszystko, od początku do końca.

Znał to dobrze z praktyki własnej; szczególnie u kobiet obserwował często, że ukrywały się za potokiem łez i uporczywym milczeniem do chwili, gdy stanęła oko w oko z sądem. Na ławie oskarżonych załamowały się nawet najsilniejsze.

Niech to jednak diabli porwał! Coś niecoś pozostawało jednak, czego nawet wyostrozony zmysł kombinacyjny komisarza Szwarca nie potrafił rozwiązać. Gdyby Ada Korska, albo Hernicz popełnili zbrodnię, lub brali w niej udział, to dlaczego nie podsuwano tego czynu jej zmarłemu mężowi? Żaden człowiek na świecie nie mógłby im dowieść, że było inaczej, a zmarły milczał. Ze względu na dobre imię nieboszczyka męża napewno tego nie robiła. Małżeństwo jej z tym człowiekiem

było jak na taki objaw płetyzmu zbyt nieszczęśliwe. I jakaż kobieta byłaby zdolna milczeć o umarłym, jeśli przez jedno słowo mogłaby uratować życie kochanka, bowiem tak, a nie inaczej nazywał komisarz Szware Hernicza w swych rozważaniach.

Coś tutaj nie było w porządku! Czyżby miało mu się nie udać wyświetlenie prawdy? — Ten sam przypadek, który mu początkowo tak doskonale przyszedł z pomocą, obecnie nielitościwie przekreślał całą jego kalkulację, tak, że Szware zaczął tracić wszelką nadzieję na wyświetlenie tej tajemniczej historii.

Do tej chwili nie udało się również wykryć właścicielki zło tej szpilki do włosów, aczkolwiek wyznaczono za to wysoką nagrodę. Do tego doszło jeszcze że Ada Korska, dowiedziawszy się o dziwnym zniknięciu swego przyjaciela, popadła z powrotem w swój chorobliwy stan psychiczny, tak że termin rozprawy sądowej musiał ulec nawemu przesunięciu.

Pozatem zrozpaczona matka Freda Hernicza przychodziła codziennie i męczyła jego oraz szefa policji kryminalnej, by na miłość boską oddali jej syna! W zrozumieniu serca matczynego i przepelniających go uczuć, nie zdradzano ani słowem podejrzeń, jakie ciążyły na osobie zaginionego. Jednocześnie nie chciano ostrzec uciekiniera drogą przedwoznych notatek w dziennikach.

Komisarz Szware poprostu odchodził od zmysłów. Ale rozpacz jego doszła do szczytu dopiero wtedy, gdy matka Stefana Brodnickiego nieoczekiwanie przybyła z zagranicy i ze łzami w oczach zaczęła błagać

panów z policji kryminalnej, aby za wszelką cenę pomścili śmierć jej jedyne go syna. Pozostawiła władzom część swego majątku, aby wysokie koszty nie stanęły na przeszkodzie śledztwu. Za jej przykładem poszedł pewien wujaszek Stefana, zamieszkujący w Kalifornji. Doszło do tego, że stworzono całą organizację przyjaciół i znajomych zmarłego, która oddała do dyspozycji policji poważne środki.

Szef policji Bielski zawiązał Szwarca do siebie i polecił mu jeszcze raz z naciskiem, aby ze zdwojoną energją zajął się tą sprawą, wywodząc, że honor policji kryminalnej stanowi stawkę w tej grze.

Czyż to nie wystarczało, aby komisarza policji kryminalnej doprowadzić do rozpaczy, szczerze mówiąc, jeśli ten komisarz był tak ambitnym i sumiennym urzędnikiem, jak Szware!

Do tego doszło jeszcze, że młody Troker, który początkowo pracował z imponującym zapalem, nagle zaczął się zupełnie zaniedbywać w pracy. Było to jednak głupotą z jego strony, że tak młodemu detektywowi powierzył gros pracy w tak trudnej i poważnej sprawie.

Ale im bardziej słabło zainteresowanie Trokera dla sprawy tego morderstwa, tem większe było jego zdenerwowanie, w miarę, jak zbliżał się dzień rozprawy sądowej przeciwko Liwie. W miarę możności przyspieszono śledztwo, ponieważ jednak miało nadzieję, że dziewczyna złoży zeznania, po-

zostające w ścisłym związku ze sprawą Brodnickiego.

Ale w najgorętszym ogniu krzwyżowych pytań, stawianych bardzo zrećznie i niespodziewanie, Liza nie traciła równowagi ducha przy zeznaniach, które złożyła pierwotnie.

Wreszcie nadszedł dzień, w którym sąd miał wydać wyrok w sprawie godnej pożalowania dziewczyny. Troker chodził, jak w gorączce. Czuł jednak, że lodowe okowy ścisają jego serce, gdy ogłoszono wyrok. — Nie została ona, jak spodziewał się, uniewinniona, ale skazano ją za udział w kradzieży w pensjonacie pani Toberowej na cztery tygodnie więzienia.

Był to stosunkowo łagodny wyrok, bowiem zapisano na dobro oskarżonej, że przeważnie działała pod wpływem Pyrcia i że szczerze żałuje swych czynów.

Jednak Troker uważał ten wyrok za dowód ludzkiego okrucieństwa i niesprawiedliwości. Niemal bez pożywienia, dręczony bezsennością, przeżył te cztery tygodnie w udreće, tak samo, jak oskarżona. Czas wydawał się wogóle stać na miejscu.

A jednak zbliżała się godzina, gdy Liza, blada i opuszczona, ukazała się we wrotach więzienia, które się za nią ciężko zamknęły. Była wolna. Ale cóż miała teraz począć ze swą wolnością? Franek został skazany za rozmaite włamania i kradzieże na pięć lat więzienia.

Jeszcze nigdy w życiu nie czuła się tak samotna, tak wyrzucona za nawias społeczeństwa. Co miała począć? Nie posiadała przecież istoty, którą by stała przy jej boku i którą by za nią tęskniła. Wszystkie nici, łączące ją ze światem, zdawały się być zerwane.

JUTRO OTWARCIE

drugiej filji

i pokaz gotowania kawy
Piotrkowska 160

Juljusz Meinl

Specjalny skład kawy i herbaty

Było to ponížające, przygnębiające uczucie, że nikt jej nie oczekiwał. Nie miała przecież nikogo, ktoby jej potrzebował! Franek? Czyż kochała go ona i czy on ją kochał? Czy raczej nie było to uczucie wspólnoty przez wspólną winę, które ich zawsze pchało do siebie?

W głębi duszy odczuwała dla niego jedynie lęk i wstęć, bowiem przecież on złamał jej życie i podeptał serce!

Nie, Franek już jej nie potrzebował, nie potrzebował jej właściwie nigdy, chyba jako narzędzie swych zbrodniowych celów. I dlatego też, niby uwolniona od wielkiego ciężaru, wstępnęła mimowoli z uczuciem ulgi, gdy się dowiedziała, że wyrok sądowy uwolnił ją na pięć lat od kochanka.

Ale cóż miała począć na świecie, ona, wyrzucona ze społeczeństwa, wzgardzona i sponiewierana. Przecież nonsensem było to, co w samotnych chwilach w celi marzyło jej się, niby bańki czarodziejska. Dla niej nie było już powrotu. Czego właściwie pragneła wróćić do domu, na wieś, by zmąć spokój rodzinnego gniazda, z którego ją wyrzucono.

(d. c. n.)

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi „SPLENDID”

Dziś i dni następnych!

Potężny dramat reżyserji genialnego RAOULA WALSZA p. t.

Powrót do życia

z udziałem kochanków ekranu

Janet Gaynor i Charles Farrell

„Powrót do życia” — to dramata, wiodycy od kosmarnu bruku poprzez bezmiar cierpien do szczęścia.

„Powrót do życia” — to „pięć nad pięćmi” słodkiej JANETKI i męskiego FARRELLA

„Powrót do życia” — oszałamia, zachwyca i olśniewa widza tematem, grą i wystawą.

Początek seansów o godz. 4 ej. W sobotę i niedzielę od godz. 12 do 3 ceny miejsc niższe.

Aparatura Western Electric

Bilety wolnego wejścia oraz passe-partout, prócz urzędowych i prasowych nieważne.

Cecila B' de Mille'a

MADAM

SZATAN

Wkróćce w

Grand Kinie

Dźwiękowe Kino

LUONA

Dziś
i dni następnych!

najgłośniejszy przebój
dźwiękowy polskiej
produkcji p. t.

Burza nad Zakopanem

Wśród najwyższych szczytów Tatr rozgrywa się dramatyczna walka o miłość ukochanej kobiety.

W rolach głównych:

ALFONS FRYLAND, DOMENICO GAMBINO, INGE FRANK

Nadprogram: Dźwiękowa komedia w wykonaniu polskich artystów. Dźwiękowy Tygodnik FOXA
Polski Tygodnik P. A. T.

Początek seansów o 4 p.p., w niedzielę, soboty i święta poranki o godz. 12 ej.

Ceny miejsc normalne, na porankach po 1 zł. i 75 gr.

Wszelkie bilety ulgowe i passe-partout, prócz urzędowych (ozierwone) bezwzględnie nieważne.

Pefkiewicz menagerem Nurmiego

Okazuje się, że wszystkie ostatnie starty Nurmiego organizował Pefkiewicz wraz z p. Weinthałem. Z imprez Nurmiego, które odbyły się w Polsce PZLA nie uzyskał ani grosza, mimo, że przyniosły one duże dochody. Sprawa ta ma być rozpatrywana na najbliższym posiedzeniu PZAL.

Polski związek ping-pongowy powstaje w Łodzi

Dzięki staraniom Łódz. okr. zw. ping - pongowego odbędzie się w nadchodząca niedzielę w sali YMOA w Łodzi konferencja związków okręgowych, która ma na celu utworzenie polskiego zw. ping-pongowego. W konferencji tej obok przedstawicieli Łodzi uczestniczyć będzie delegat Krakowa, Lwowa i Warszawy. Siedzibą nowego związku będzie prawdopodobnie Łódź, która w ping - pongu wykazuje najwięcej bodaj inicjatywy.

Ciekawa obsada zawodów ligowych

Dlaczego wszystkie mecze Warty sędziuje ten sam arbiter?

Polskie kolegium sędziów ustaliło już obsadę zawodów najbliższych dwu terminów spotkań ligowych.

W najbliższą niedzielę czynnych więc będzie aż trzech arbitrow - łodzian, co dowodzi wielkiego zaufania jakim P. K. S. obdarza naszych sędziów. Do wiadujemy się, że mecz Warszawa wianki z Garbarnią powierzono p. Marczewskiemu, mecz Cracovii z Polonią prowadzić będzie p. Raettig, wreszcie spotkanie Warty z Legią oddano p. Wardęszkiewiczowi.

Ciekawe jednak czy zaufanie to nie przekracza granic dozwolonych. Już raz zwrócić należy uwagę na zbyt częste powierzanie zawodów rozgrywanych przez Wartę p. Wardęszkiewiczowi, obecnie znów mamy dość pikantny szczegół z pracy PKS, do zanotowania.

"Oto następny mecz Warty w dniu 8 listopada przypada we Lwowie z Pogonią i, o dziwo, mecz ten również powierzono

Gwiaździsty raid konny O. K. IV.

Pplk. Świtalskiemu na „Masterze“ i p. Sadłowskiemu na „Numie“ przyznano pierwsze miejsca

Przed biegiem myśliwskim św. Huberta

W dniach 24, 25 i 26 bm. odbył się na naszym terenie wielki raid konny, którego celem było uzyskanie warunków dla Państwowej Odznaki Sportowej. W raidzie wzięło udział 84 uczestników w tem 6 pan (pułkownikowa Haberlingowa, p. Cendrowska, pułkownikowa Bogusławska, p. Landsbergowa z Tomaszowa, kapitanowa Grabowska i porucznikowa Sadłowska).

W skład komisji wchodził: pplk. Mekeładze, pplk. dr. Świecki, rtm. Gałachcin.

Impreza ta wywołała wielkie zainteresowanie. Pomyślana ona została jako raid gwiaździsty, na który wyruszyli zawodnicy ze wszystkich garnizonów O. K. IV z trzech startów: ze Skierniewic, z Piotrkowa i (najliczniejszy) z Łodzi.

Metę pierwszego dnia zawodów wyznaczono w Tomaszowie Maz.

dokąd zawodnicy przybywać zaczęli już o godz. 15. W krótkim czasie plac przed gmachem rady miejskiej robił już wrażenie wielkiego obozowiska. Miasto Tomaszów bardzo gościnnie przyjęło zawodników, przygotowało wygodne kwatery i uczyniło wszystko, aby umożliwić pobyt uczestników raidu w swych murach. Punktem kulminacyjnym był raut, wydany przez społeczeństwo miejscowe w sali rady miejskiej.

Raut w serdecznym i miłym nastroju przeciągnął się do północy.

W niedzielę, dnia 25 bm. rano rozpoczął się przemarsz zawodników do Łodzi. Zbiórka odbyła się na placu Hallera. Dnia 26 bm. na torze wyścigowym w Rudzie Pabjanickiej dokonano ostatecznych prób jeźdźca i konia.

Z pośród oficerów piechoty pierwsze miejsce zajął pplk. dypl. Świtalski Adam — Szef Sztabu O. K. Nr. IV — na koniu służb. „Master”. Najlepsze wyniki: w ogólnej klasyfikacji osiągnął por. Skotnicki Edward, z 10 pap. na koniu służb. „Nasz”.

W konkurencji pań najlepsze wyniki przyznano p. Sadłowskiej Hannie ze Skierniewic na wał. „Numa”.

Wymagane warunki uzyskało 80 uczestników.

Dla zwycięzców piękne nagrody honorowe ofiarował Sztab O. K. IV oraz przewodniczący komisji sędziowskiej pplk. Platon Mikeladze.

Dr. Med. M. STARKER
Ordynuje: w chorobach wenerycznych, skóry, włosów i pęcherza
Śródmiejska 12
(dawn. Gęsieliana 25)
Telefon 126-87.
od godz. 9-1 i od 4-8. W niedzielę i święta od 10-1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Wspólnym wysiłkiem i ofiarą pomożmy bezrobotnym

Powyżej opisany raid konny stał się jeszcze jednym etapem w propagandzie sportu jeździeckiego na naszym terenie. Organizacja raidu, spoczywająca w rękach mjr. dypl. Tadeusza Rudnickiego i rtm. Gałachcina — znakomita.

Zapowiedziane biegi myśliwskie św. Huberta (3 listopada) odbędą się w roku bieżącym na terenach prywatnych na przedmieściu „Doły” (na północ od toru kolejowego Zgierz — Widzew).

Punkt zborny dla uczestników biegów i zaproszonych gości:

Wtorek, dnia 3 listopada godzina 14,00, kota 244 — dojazd tramwajem Nr. 6 (końcowa stacja — szosa Łódź — Brzeziny).

Biegi odbędą się bez względu na pogodę.

Polska na drugim miejscu

Zaszczytna lokata naszej reprezentacji lekkoatletycznej

Bardzo ciekawą statystykę tegorocznych międzypaństwowych meczów lekkoatletycznych podaje jedno z pism sportowych niemieckich.

Podkreśla ono, że obok Niemiec, w tegorocznym sezonie najczynniejszą była reprezentacja Polski, która odbyła 5 spotkań międzypaństwowych. Na pierwszym miejscu w podanej klasyfikacji figurują Niemcy, bowiem wszystkie spotkania rozstrzygnęły na swą korzyść, a Polsce przyznano drugie miejsce, bowiem wygrała w biegu, roku trzy spotkania.

Tak więc Polska, po tegorocznych sukcesach znalazła się w czołowej grupie państw europejskich, pozostawiając za sobą Szwajcarię, Estonję, Norwegię, Czechosłowację, Francję, Belgię, Holandję, Austrię, Łotwę, Hiszpanię i Jugosławię.

Zaznaczyć należy, iż zestawie

Hakoah gra z ŁKS-em

Niedzielne spotkanie Hakoah — ŁKS o puhar i o tytuł moralnego mistrza Łodzi rozegrane zostanie o godz. 11 przed południem na boisku WKS-u. ŁKS wystąpi do zawodów w ligowym składzie.

Napasznik Łańko opuszcza Czarnych

Łańko, znany środkowy napastnik Legii, a ostatnio Czarnych otrzymał już od lwowskiego klubu ligowego zwolnienie i nie będzie brał już w pozostałych meczach ligowych udziału. Narazie niewiadomo, dokąd Łańko zamierza zgłosić swe przystąpienie.

Pistula

chory umysłowo

Pistula, mistrz Niemiec i Europy w wadze półciężkiej, był trener polskiej drużyny reprezentacyjnej, na skutek licznych i ciężkich walk nabawił się choroby umysłowej i obecnie przebywa w szpitalu.

nie powyższe jest naogół mało miarodajne, choć zaszczyt przysługujący nam drugiego miejsca przez pismo niemieckie jest dowodem wielkiego uznania dla naszej lekkiej atletyki. Zdajemy sobie dokładnie sprawę, że mimo wszystko ustępujemy całemu szeregowi państw stojących na dalszych miejscach przytoczonej powyżej tabeli.

Nowy wynalazek



Sprężynowe podeszwy dla lekkoatletów.

C. SEIBERT.

26)

Ostatni zakręt

Powieść kryminalno-sportowa.

(Ciąg dalszy).

Nikt z tej trójki nie zauważył, że podczas jazdy u góry, za ostatnimi miejscami w dwu różnych punktach ukazały się dwie głowy: męczyzny i kobiety. Wkrótce potem osoby te odjechały na motocyklach w dwu przeciwnych kierunkach.

Podczas gdy Merz i Coretti omawiali sprawy interesu i kończyli umowę, Szpindler pospieszył do telefonu:

— Proszę numer 111-216.

Natychmiast otrzymała połączenie. Zgłosiła się służąca.

— Czy mógłbym mówić z panną Weroniką?... Co? To niemożliwe. Przecież jeszcze wczoraj wieczorem byłem w jej towarzystwie. Nie dziś z samego rana? Tak, a kiedy wraca? Panią nie wie, panią jest zwolniona? Dziękuję.

Takie więc było zakończenie. Końska, którą kochał, i która go oszukala, opuściła go bez słowa pożegnania.

— Gdzie się pan podziewa? — zawołał w tej chwili Merz. — Chodź pan, podpiszemy umowę z Coretti i „oblejemy” całą sprawę.

— No, czy wszystko w porządku? — zapytał Palisander, gdy Szembolin wszedł do jego pokoju.

— Wszystko wedle naszego życzenia. Są przekonani, że pojechała do Londynu; służąca otrzymała odpowiednie instrukcje. Teraz każą pilnować wszystkie porty, podczas gdy ona najspokojniej przejeżdża przez granicę i uda się za dwa miesiące do Londynu, kiedy policja dawno już dojdzie do przekonania, że ten ślad był fałszywy. Narazie ma dosyć pieniędzy, a gdy my przy

jedziemy, przywieziemy świeże zapasy gotówki.

Palisander zdawał się być zadowolony; ani na chwilę nie opuścił go optymizm.

— Czy byłeś na torze?

— Właśnie stamtąd przychodzę, zaczęli już trenować, wóz idzie wspaniale a prowadzi Coretti.

— Byłem przekonany, że dojdzie z nimi do porozumienia, ale i to im nie pomoże.

Szembolin pokręcił głową z namysłem.

— Posłuchaj, ta sprawa jest dość trudna, w najlepszym wypadku będziemy mieli taki sam dobry wóz, jak oni, a ponieważ tam kieruje Coretti, jeszcze nie wygraliśmy wyścigu. Poza to wóz nasz napewno będzie skrupulatnie badany i mogą łatwo odkryć kradzież konstrukcji motoru. Zupełnie nie rozumiem, dlaczego jesteś tak pewien zwycięstwa?

— Pomimo wszystko, zdajesz się mnie wciąż uważać za głupca, — zaśmiał się Palisander. — Mam pewien ścisły plan, który ci teraz wyłożę. W każdym razie Merz nie będzie jechał swoim wozem, to ci przyrzekam; a my pomimo badania utrzymamy swój wóz i wygramy.

16.

— Papo, — powiedziała Janka przy śniadaniu do Szettlera. — Na torze trenują codziennie nowe wozy. Jest tam pan Merz, jego wóz jedzie wspaniale.

— Możliwe, — odpowiedział ojciec, który niechętnie słuchał o zbliżających się wyścigach, ponieważ jego wozy wykazywały złe czasy. — Ile potrzebuje na okrążenie?

— Pan Szpindler powiedział mi, że 45 sekund przeciętnie.

— Nonsens — myślisz prawdopodobnie 54, to jest dotychczasowy rekord na tym torze, ustanowiony przez Kuglera w zeszłym roku, 45 sekund to niemożliwe, napewno przesiłszalas się.

— Nie, on mówił zupełnie wyraźnie 45, ale zresztą przekonam się sama.

— Tak? A dokąd to ci znowu tak spieszą?

— Jadę na tor, dziś znowu trenuję. Kupiłem stoper i będę kontrolowała okrążenia.

Szoetler uśmiechnął się. Wiedział doskonale, że jego córkę ciągnie na tor nie trening albo chęć zmierzania czasów okrążeń, lecz zupeł-

nie ktoś inny. Przecież myślał sobie, że może nie byłoby wcale tak źle, gdyby Janka stała się ogniwem wiążącym go z Merzem.

Kilka minut potem Janka wsiadła na swój motocykl i pojechała w stronę toru. Przy wjeździe zatrzymał ją portier.

— Obecny wstęp wzbroniony.

— Wiem o tem, ale pan Szpindler zamówił mnie tu.

— Pan Merz nie trenuje dzisiaj.

— Ale przecież jest ktoś na torze?

— Żałuję bardzo, ale ci panowie nie życzą sobie, aby im przeszkadzano.

Sięgnęła w ukłonie do czapki i już siedziała na motocyklu, objechała pół toru, oparła maszynę o drzewo i wdrapała się po pochyłości, chowając się pomiędzy trybunami, tak że jej zupełnie nie można było zauważyć. Nie było to po raz pierwszy, że zdobywała sobie wejście na tę drogę. Jeszcze przed paru dniami, kiedy Merz trenował po raz pierwszy, siedziała w ten sam sposób i obserwowała szalone tempo jazdy.

(D. c. n.).

Bezrobocie - stanem chronicznym

Walka z brakiem pracy może mieć tylko charakter doraźny

W stowarzyszeniu przedstawicieli handlowych odbył się wczoraj dyskusyjny, na którym wygłosił referat dr. Adolf Atlas. Bezrobocie miało miejsce również i w czasach przedwojennych, lecz w formie i natężeniu w jakich przejawia się obecnie, jest zjawiskiem zupełnie nowym, mającym swoje przyczyny w głęboko sięgających niedomoganiach gospodarczych. Podczas gdy

przed wojną bezrobocie wynikało z przyczyn natury koniunkturalnej, to obecnie cały świat stoi w obliczu kłęski bezrobocia, nad przeciwdziałaniem której głowią się najcięższe umysły. Wykazawszy, jakie liczby bezrobotnych ujawnia statystyka w Stanach Zjednoczonych, Anglii, Niemczech i innych krajach, referent dochodzi do wniosku, że nasze bezrobocie, obejmujące obecnie 250.000 robotników, z przewidywaniem podwyższenia tej liczby zimą do 400.000 nie przedstawia się tak strasznie.

Tem niemniej, wobec ciężkiego kryzysu gospodarczego w przemyśle i rolnictwie, jakie Polska przeżywa, sprawa bezrobocia jest dla kraju zagadnieniem bardzo ciężkim. Zaznaczywszy przyczyny, jakie wywołuje u nas bezrobocie referent stwierdza, że ustawodawstwo socjalne w pewnej mierze hamuje normalny rynek pracy,

a warunki zaś ogólne utrudniają wymianę materiału ludzkiego oraz przechodzenie z jednego zawodu do drugiego. Referent występuje przeciw nadużyciu pojęcia walki z bezrobociem; usunięcie bezrobocia wymagałoby usunięcia jego przyczyn, co znajduje się poza zakresem naszej możliwości.

Przyczyny te, a mianowicie postęp techniczny, normalizacja, zatamowanie cyrkulacji ka-

pitalów, będą trwać, wskutek czego należy liczyć się z tem, że bezrobocie będzie stanem chronicznym.

Z tych względów t. zw. walka z bezrobociem może mieć tylko charakter doraźnej pomocy, czysto charakterystyczny.

Na terenie Polski akcja ta ma być przez okres zimowy prowadzona nakładem 60 milionów złotych. Za podstawę do ustalenia tej sumy przyjęto 40 groszy na osobę dziennie, która to kwota odpowiada ilości jednostek odżywczych, niezbędnych dla człowieka.

Środki do walki z bezrobociem mają być czerpane z różnych źródeł i w niemalym stopniu obciążać zwyciężającego, pośrednio więc

mogą stać się powodem dalszego likwidowania warsztatów pracy i zwalniania sił pracowniczych.

W dyskusji, która wywiązała się po referacie, wypowiedziało m. in. poglądy, że kwestja bezrobocia w Polsce, jako problem wcale nie istnieje i że ma charakter przejściowy. Przez nadawanie wielkiej wagi bezrobociu w Polsce, odsuwa się w cień inne zagadnienia nie słychanie ważne.

Stosunek procentowy bezrobotnych do ogółu ludności u nas jest znacznie niższy, niż gdziekolwiek, a przyczyny, które na Zachodzie powodują pozabawienie ludzi pracy, jak np. racjonalizacja i normalizacja u nas wcale nie istnieją.

W dziedzinie postępu technicznego znajdujemy się dziś zaled-

wie tam, gdzie Ameryka znajdowała się 50 lat temu.

W Polsce bezrobocie jest objawem kryzysowym, szukanie więc nadzwyczajnych środków naprawy poza działalnością charakterystyczną, wypływa z fałszywych przesłanek.

Reasumując dyskusję, zaznaczył referent, że kwestja bezrobocia jest zagadnieniem tak różnostronnem i tak w każdym kraju innem, że jest niezmiernie trudno znaleźć jakąś ogólną receptę na niedomaganie gospodarcze.

W każdym razie walka z bezrobociem nie może być skutecznie rozwiązana na terenie jednego tylko organizmu gospodarczego, a

powinna być prowadzona wspólnymi wysiłkami czynników międzynarodowych.

Obniżenie cen półfabrykatów artykułów niezbędnych dla eksportu

W dniu 28 b. m. odbyło się w Izbie przemysłowo-handlowej posiedzenie komisji polityki gospodarczej.

Po sformułowaniu opinii o III części taryfy celnej, obejmującej dział metalowo-maszynowy, do którego zgłoszono kilkadziesiąt poprawek, omówiono akcję, zmierzającą do obniżenia cen półfabrykatów niezbędnych do wyrobów ekspor-

towanych z Polski artykułów. Komisja stwierdziła, że sprawa ta jest aktualna w odniesieniu do tych półfabrykatów, które bądź są skarcelizowane, bądź też korzystają ze szczególnej wysokiej ochrony celnej. Do półfabrykatów, które ze względu na interesy polskiego eksportu włókienniczego należałyby w pierwszym rzędzie objąć projektowaną akcją, zaliczono przędzę wełnianą i czesankową oraz

szluczny jedwabiu. Za najwłaściwszą metodę przeprowadzenia zamierzonej akcji uznano bezpośrednie rokowania z zainteresowanymi przymysłami, które niewątpliwie uczynią także wszystko ze swej strony, aby ułatwić przewyciężenie trudności, z jakimi walczyć musi eksport nasz w wyniku wypadków walutowych ostatniej doby.

Gwarancje eksportowe rządu nie przyniosą włókiennictwu żadnych korzyści

Wydane zostało oczekiwane od dawna przez eksporterów rozporządzenie w sprawie państwowego

funduszu eksportowego. Rozporządzenie to jednak w obecnej jego formie nie przynosi żadnej korzyści życiu gospodarczemu, gdyż wysuwany przez izbę przem. - handlowe postulat zagwarantowania samorządowi wpływu w państwowym funduszu eksportowym nie został zrealizowany. Zarząd tym funduszem powierzony został bowiem międzyministerjalnej komisji popierania eksportu, w skład której wchodzi urzędnicy następujących ministerstw: skarbu, przemysłu i handlu, rolnictwa, min. spraw zagranicznych i Banku Polskiego. W charakterze rzeczoznawców do komisji wejdą delegaci Banku Rolnego i Banku Gospodarstwa Krajowego.

Do kompetencji komisji należy uchwaleń wniosków dotyczących przyznania dla poszczególnych transakcji eksportowych, gwarancji i kredytów. Wysokość i warunki

gwarancji i kredytów zależne będą od rodzaju towarów i warunków transakcji. Uchwały komisji podlegają wykonaniu po zatwierdzeniu ich przez min. skarbu.

Jak już zaznaczono wobec usunięcia wpływu samorządu gospodarczego na działalność komisji z jednej strony oraz ze względu na brak funduszy z drugiej — sprawa gwarancji kredytów eksportowych przedstawia się bardzo wątpliwie i nie przyniesie włókiennictwu żadnych korzyści.

Dyskonto zamarło Operacje tylko materiałem pierwszorzędnym

Rynek dyskontowy Łódź jest do kładnem odzwierciedleniem obecnej sytuacji nastrojów w przemyśle i handlu włókienniczym. Transakcje w okresie ostatnich tygodni są minimalne przy braku dobrego materiału wekslowego. Na podkreślenie zasługuje charakterystyczne zjawisko, że stopa dyskontowa dla tego materiału doczłodzi do granicy stopy obowiązującej w bankach prywatnych. Dyskonto materiału wekslowego drugorzędne go natrafia na powszechnie trudności, a materiał firm mniejszych nie znajdował zupełnie chętnych do realizowania transakcji.

Współpraca polsko-węgierska Dziesięciolecie działalności Izby handlowej

Ostatnio Izba Handlowa Węgiersko - Polska w Budapeszcie obchodziła uroczystość dziesięciolecia swej pracy. W uroczystym Walnem Zgromadzeniu wzięli udział prócz wybitnych przedstawicieli sfer gospodarczych Węgier, delegacji Rządu Polskiego w osobach: min. pełnomocnego i posła neadwocyma R. P. w Budapeszcie oraz przedstawiciela Min. Przemysłu i Handlu specjalnie wydelegowanego na tę uroczystość.

Izba Handlowa Węgiersko - Polska w Warszawie wysłała przy tej okazji następującą depezę: W chwili święcenia dziesięciolecia pracy na polu zbliżenia gospodarczego między Polską a Węgrami siostrzana Izba przesyła serdeczne gratulacje z powodu wytrwania na ciężkim stanowisku wobec niepowszednich znagań się i trudności, co dało możność zacieśnienia wspólnych więzów nie tylko na polu gospodarczym. Składając hołd pracy Wa-

RYNEK PIENIĘŻNY	
Cedula giełdy w Łodzi	
Dolary	8,8725
4 proc. poz. inwest.	77— 76 i pół
Bank Polski	110— 109.—
Tendencja nieco mocniejsza.	
Warszawska giełda pieniężna	
GOTÓWKA	
Dolary	8,86,50
CZEKI	
Belgia	124,06
Holandja	361,40
London	34,25
Nowy Jork — kabel	8,017
Paryż	35,10
Praga	26,40
Szwajcaria	173,90
Włochy	46,20
AKCJE	
Polski	110.—
PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE	
Inwestycyjna seryjna	81,75
6 proc. dolarowa	60.—
7 proc. stabilizacyjna	55,50
56.50	55,85
7 proc. ziemsk. dol.	59.—
4 i pół proc. ziemskie zlot.	43.—
8 proc. m. Warszawy	64.— 64,25
8 proc. Częstochowy	56.—
8 proc. Kalisza	59.—
8 proc. Piotrkowa	57.—
10 proc. Radomia	67.—
6 proc. obl. warsz.	1926
VI cm.	38.—
NOTOWANIA BAWELNY LIVERPOOL	
Bawelna amerykańska, zamknięcie:	
Styczeń	4,58 luty 4,61 marzec 4,64
kwiecień	4,67 maj 4,71
czerwiec	4,74 lipiec 4,79
sierpień	4,79 wrzesień 4,82
październik	4,63 listopad 4,59
grudzień	4,56 loco 5,03.
ALEKSANDRIA	
Bawelna egipska, zamknięcie:	
Sakellaris	styczeń 14,18
marzec	14,73 maj 15,17
lipiec	15,63 listopad 13,48.
Ashmouni	luty 9,90
kwiecień	10,21
czerwiec	10,51
październik	11,11
grudzień	9,56.

Interwencja dyplomatyczna o eksport przędzy węgierskiej do Rumunii

Ostatnio na skutek akcji Izby przemysłowo - handlowej w Łodzi podjęte zostały w Bukareszcie przez poselstwo polskie interwencje dyplomatyczne w sprawie stosunków z Rumunią. Akcja ta podjęta została przez izbę wobec zupełnego podcięcia możliwości dalszego wywozu przędzy węgierskiej do Rumunii. Równocześnie izba skierowała do związku izb pismo, w którym stwierdza, że w obecnych warunkach wydaje się nieaktualne podjęcie pracy przez specjalny komitet gospodarczy pol-

sko - rumuński, który miał być utworzony w związku z wyłączeniem przedstawicieli życia gospodarczego Polski do Rumunii.

Izba zaznaczyła, że do zadawalającego wyjaśnienia całości zagadnień gospodarczych polsko - rumuńskich uważą współpracę z tym komitetem za niemożliwą.

Z tego też również powodu izba zajęła negatywne stanowisko wobec projektu utworzenia rumuńsko - polskiej Izby handlowej w Bukareszcie.

Wysoka konjunktura zapanowała w włókiennictwie angielskim

Włókiennictwo angielskie przeżywa od czasu spadku funta, okres silnego ożywienia koniunkturalnego i optymizmu. W ostatnich dniach koncerty eksportowe angielskiego przemysłu bawełnianego otrzymały większe zamówienia z całego szeregu ośrodków włókienniczych świata. Poraz pierwszy od wielu lat napłynęły masowe zamówienia z Chin. Odbiorcy niemieccy uskuteczniili wielkie zakupy towarów bawełnianych i przerabianych ze sztucznym jedwabiem. Zapasy

towarów w fabrykach angielskich uległy wydatnemu zmniejszeniu. Jednocześnie zaangażowani zostali do pracy robotnicy zredukowani przed kilku miesiącami. Spadek bezrobocia w okresie miesiąca w angielskim przemyśle bawełnianym wyniósł około 15.000 osób. Przemysł angielski dąży obecnie wszelkimi siłami do odzyskania tych rynków, które przed spadkiem funta dla produkcji angielskiej były zamknięte.

Salomon Türkel zawiesił wypłaty

Jedną z największych hurtowni włókienniczych w Tarnopolu Salomon Türkel zawiesił wypłaty. Hurtownia ta utrzymywała ożywe stosunki z kupiectwem łódzkim, ukułując poważne zakupy w przemyśle i handlu branży bawełnianej. Zobowiązania wynoszą 300.000 złotych.

Gwarancje rządowe dla fabryki „Zawiercie“

W fabryce wyrobów włókienniczych „Zawiercie“ zwolniona została z dniem 3 listopada br. ostatnia grupa robotników w liczbie 1.200, gdyż fabryka ta ma być unieruchomiona na dłuższy okres czasu. Dyrekcja fabryki czyni starania u rządu o uzyskanie gwarancji na obligacje, które zamierza wypuścić zobowiązując się równocześnie prowadzić w dalszym ciągu fabrykę i zatrudnić kilka tysięcy robotników.

**137 lat temu
umarł mój brat!**

W 1930 roku stanął przed sądem w Berlinie 92-letni starzec, jako świadek; w toku rozprawy pytano go o dokumenty, stosunki rodzinne i o żyjących członkach rodziny. Między świadkiem a sędzią wywiązał się następujący dialog:

— Miałem w swoim czasie brata, lecz już nie żyje oddawna.
— Kiedy umarł?
— W 1793 roku.
— Czy pan się omylił, może w roku 1893?

— Nie, w 1793!
— Człowiecze, to przecież 137 lat temu, jak to jest możliwe?
— Czy mogę wyjaśnić?

— Proszę.
— Mój ojciec ożenił się bardzo wcześnie. Gdy miał 19 lat urodził się mój brat. Wkrótce po narodzeniu brat zmarł, a w kilka dni potem moja matka. Te dwa nieszczęścia tak podziały na mojego ojca że mimo swej młodości usunął się z życia i nie chciał nawet słyszeć o ponownym małżeństwie. Taki stan rzeczy trwał do 63 lat życia jego, gdyż dopiero mając 63 lata ożenił się poraz drugi, a z tego małżeństwa ja pochodzę. Więc, proszę wysokiego sądu, rachunek przedstawia się następująco: Gdy ja urodziłem się, brat mój spoczywał już 45 lat w grobie; ponieważ mam obecnie 92 lata, a więc wynika stąd, że brat mój nie żyje już 137 lat, t. zn. od roku 1793.

Zeznania „młodsze” brata wzbudziły w całym świecie zrozumiałą sensację.

W takt tanga i rumbi...

Co i jak będziemy tańczyć w bieżącym sezonie?

Przed kilkoma dniami w Berlinie odbył się t. zw. „Tydzień taneczny” celem zaznajomienia z najnowszymi prądami, obowiązującymi w królestwie Terpsychory. Obecnie otrzymujemy szereg ciekawych informacji, które zainteresują zapewne licznych wielbicieli tańca.

Zagranicą taniec traktują obecnie bardzo poważnie. Przyjmuje on wprost charakter sportu dzięki do minującemu wpływowi anglików, którzy dźwierzą w nim bezapelacyjnie prym. Londyn jest dzisiaj głównym ośrodkiem tańca, nadaje on ton i kierunek, decyduje o innowacjach i zmianach. Anglicy są też najlepszymi tancerzami i w turniejach nie znajdują wprost konkurencji, mimo, że np. w Niemczech kultura taneczna stoi również bardzo wysoko. Nad podniesieniem jej i rozwojem pracują specjalnie kluby, względnie sekcje klubów sportowych. Kluby te o przeważnie ekskluzywnym charakterze przeprowadzają stałe turnieje. Odbywają się one wieczorami w salach hotelów pod kierownictwem trenerów, którzy nie znają żartów. W ćwiczeniach uczestniczą panie i panowie, przyczem wiek ich jest bardzo różny. Rywalizacja pomiędzy poszczególnymi parami jest bardzo wielka i znajduje pełny upust w turniejach o charakterze klubowym, międzyklubowym czy też międzynarodowym. Organizacja wzorowana

jest również zupełnie na sportowej tożę przeprowadza się sukcesywnie mistrzostwa związków, miast, państw i świata.

Osiągnięcie sukcesu nie jest rzeczą łatwą. Ocena w turniejach jest bardzo ostrą. Podlega ona czterem sędziom głównym, nad którymi stoi jeszcze kierownik turnieju. Sędziowie punktowi dzielą się zadaniem swem w ten sposób, że jeden ocenia wrażenia ogólne, drugi wyczucie muzycznego rytmu, trzeci technikę, a czwarty wreszcie styl. Punktuje się od 1 — 9, przyczem para, która osiągnie najlepszą ilość punktów, wyniku z dodania not kwalifikacyjnych, zdobywa pierwsze miejsce. W wypadkach spornych do głosu dochodzą sędziowie główni. Jak widać — mamy tu system, żywcem przyjęty ze sportu.

Dzięki tak pojętemu tańcowi osiąga on też najwyższą doskonałość, toteż w Berlinie można zaobserwować ciekawe zjawisko, że im lepszy lokal, tem widzi się lepiej tańczące pary.

W tańcu królują obecnie przede wszystkim styl angielski, polegający na szarmonizowaniu ruców tułowia z ruchami nóg. Charakterystyczne go pozatem długie kroki i wolne tempo. Tańczy się jak zwykle, foxtrott, który nosi tam nazwę „quick-tepa”, w tempie przyjętem w naszym „slow-foxie”. Slow-fox

gra się zagranicą jeszcze wolniej, w tempie tańczonego u nas bluesa, który zniknął już zupełnie z repertuaru. Charakterystyczne jest podnoszenie się na przedniej części sto py (nie palcach!) co wytwarza rytmiczne falowanie. Tango posiada kilka figur zasadniczych. Stawia się jednak naprzód obcas, a później podeszwę co wytwarza skradający się chód koci. W programie znajdują się dalej walc angielski i wielka nowość sezonu — rumba!

Taniec „Rumba” wywalczył sobie już prawo egzystencji i tańczy się go we wszystkich lokalach, nawet ze sceny popularyzują go przez powolne wykonywanie poszczególnych kroków pokazowych. Polega on na krokach dosuwanych (chassis) w różnych kierunkach, pozatem urozmaicają je krzyżowania, zwalniania i solo pań. Tempo około 48 taktów na minutę, a więc dość szybkie.

Na zakończenie należy zwrócić uwagę na jeden wielki błąd, spotykany u nas na każdym kroku i to w najwytworniejszych lokalach. Jest nim skandaliczna postawa, wywoływana przeważnie wadliwym trzymaniem rąk. Na taniec można się różnie zapatrywać, wykonując go, należy jednak dbać o estetykę ruchów i nie robić z siebie figury groteskowej.

Gen. Smuts



b. premier Południowej Afryki przybył do Europy dla studjowania sytuacji gospodarczej.

KLISZE
DO CEKLAN GAZETOWYCH,
PROSPEKTÓW, GENNIKÓW itp.
SZKICE, RYSUNKI; RETUSZE
WYKONYWA WYTWÓRNIA KLISZ
„POLIGRAFJA”
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 101. TEL. 157-68.

Tylko z pierwszej ręki zakupujecie opał!!!
Węgiel bezpośrednio z Warsz. T-wa Kopalń „Kazimierz” i „Juljusz”
Koks „Gotthard” i „Wolfgang” dla centr. ogrzewań
Koks „” dla Młynów i celów kowalskich
Koks „” z koksowni Karwińskich dla celów odlewniczych
polecają ze składów
Abramowicz i Wodzisławski Łódź, Kilińskiego 66
boeznica kolejowa tel. 147-60.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. Klientów, że od soboty, dn. 31 października r. b. nżej podpisany obejmuje kierownictwo wniarni i pokoi gościnnych
A. CZKWIANIANCA
przy ul. Piotrkowskiej 69.
Zakład poleca gorące i smaczne śniadania, obiady, kolacje oraz potrawy a la Carte o każdej porze dnia. Wyborowe wódki i wina, piwo oryginalne Pilzeńskie i Browaru K. Anstadta SS-wie. Wejście przez sklep frontowy i z podwórza. Polecając się lask. względem, kreszę się
Z poważaniem
JULJUSZ TAMME

Po 20 gr.
NAJLEPSZE CIASTKA
poleca
CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO
PRZEJAZD 1. TEL. 133-72 i 209-87

TERMOMETRY
MAKSYMALNE
KAPIELOWE
ŚCIENNE
ZAOKIENNE
w wielkim wyborze po cenach przystępnych.
TERMOMETRY POKOJOWE OD ZŁ. 1.20 poleca
ISTN. OD 1894 R
Magazyn Optyczny SZYMON URBACH, Sp. z o. o.
PIOTRKOWSKA 3^a :: TELEF. 222-32

„SANATO”
Zakład Położniczo-Chirurgiczny
Ogrodowa 10, tel. 213-57
II II klasa
Oddział
położniczo-ginekologiczny
Dr. med. Sz. Eigerowa
Dr. Reitler Kurjańska
Dr. med. J. Baum
Dr. med. W. Eychner
Cena porodu na II kl. wraz z zabiegami 200 zł.
Opieka nad dzieckiem
Dr. med. J. Polakow
Oddział chirurgiczny
Dr. med. M. Kantor, godz. przyjęć 1—2 pp.
Oddział oczny
Dr. med. J. Krausz, godz. przyjęć 11—12 w p.

Doktor
WOŁKOWYSKI
Cegielniana 4, tel. 216-90
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
leczenie djatermia i elektroterapią (lampa kwarcowa)
Bierzytuje od 9—2 i od 5—9. w niedziele i święta od 9—1.
Dla pań od 5 do 6 po poł.
oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
Sadokierski
Stomatolog-chirurg
choroby zębów, szoszek, dąsłek, podniebienia, języka i t. d.
regulacja zębów
Rentgen elektroterapia
Ordynuje 3—7 7837
PIOTRKOWSKA 184 Tel. 114-20

Dr. Med.
D. Waiskopf
Piotrkowska 104-b, tel. 114-82
Choroby wewnętrzne.
Spec. żółtaka, kiszek i wątroby
ROENTGEN.
Godz. przyjęć: 4—7 po poł.

CENTRALNA ŁADOWNIA
AKUMULATORÓW ŁÓDŹ
RADIOWYCH
SAMOCHODOWYCH
MOTOCYKLOWYCH
PIOTRKOWSKA 167
TEL. 205-21.
WARSZTATY REPARACYJNE
WYPOŻYCZANIE
AKUMULATORÓW

Dr. med.
HELLER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
UL. NAWROT 2
TELEFON 179-89
Bierzytuje do 10 r. i od 4—6 wiecz. w niedziele od 11—2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4—6 pp.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
TEL. 205-36
czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11—1) przyjmuje
2—3) kobieta—lekarz
w niedziele i święta od 9—2 pp,
leczenie chorób wenerycznych i skórnych
PORADA 3 ZŁ.

Dr. med.
ST. PRAPORT
GINEKOLOG—UROLOG
CHOROBY KOBIECE
i DRÓG MOCZOWYCH
Gdańska 77a, tel. 208-95.
Przyjmuje od 6—8 w.

Zakład Kuśnierski
Ch. W. Tygier
dawniej Traugutta 5
przeniesiony został na ul.
Piotrkowską 114 telefon 119-42.
Wykonuje wszelkie roboty w zakresie kuśnierstwa wchodzące po cenach przystępnych. 9625-f

Dr. med.
L. NITECKI
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych
Nawrot 32 tel. 213-18
przyjmuje od 8—10 r. i od 4—8 w. w niedziele i święta od 9—12 w. po
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Doktor
KLINGER
Spec. chor. wener., skór. i włosów
(porady seksualne)
przyjmuje od 9—11 r. i od 5—8 w. W niedziele i święta od 10—12 r.
Andrzeja 2, tel. 132-28.

STRZEŻ
SIE
CHOROBY
URZYWAJ
„VENERA”
PREZERWATYWY...
PEWNE
MOCNE
CENIE

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Zeromskiego 74-76 róg Kopernika. Dojazd tramwajami: 5, 6, 8, 9 i 16

Dziś i dni następnych!

WIATR OD MORZA

Dramat filmowy na tle arcydzieła Stefana Żeromskiego p. t.

W rolach głównych: Marja Malicka, Adam Brodzisz, K. J. Sępowski, Eugenjusz Bodo.

Nadprogram wesola komedja i aktualności filmowe

Początek seansów w dni powsz. o g. 4 p. p., w niedzielę i święta o g. 2 p. p., ostatni seans o g. 10 wiecz.

Ceny miejsce: I 1.25, II 90 gr., III 60 gr.

Następny program: Potężny film śpiewno-dźwiękowy p. t. „Moje Słoneczko” W rol. gł. Janet Gaynor i Charles Farrell Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt Passe-partouts i bilety wolnego wejścia w niedzielę i święta bezwzględnie nieważne.

Dyrekcja Koncertów: Alfred STRAUCH Tel. 213-84

SALA FILHARMONJI

Czwartek, dnia 5-go listopada 1931 r. o godz. 8.30 wiecz.

5-ty KONCERT MISTRZOWSKI

KWARTET DREZDENSKI

W programie:

- MENDELSSOHN: Op. 12 Es-dur
SCHUMANN: Op. 41 A-moll
BEETHOVEN: Op. 132 A-moll

Bilety wcześniej nabywać można w Kasie Filharmonji

BILANS BRUTTO Łódzkiego Banku Depozytowego, Sp. Akc. w Łodzi

Table with financial data including Kasa i sumy do dyspozycji, Waluty zagraniczne, Banki krajowe, etc. Total balance 24,621,668.59.

Lek. dent.

B. ABOWA powróciła

Piotrkowska 85, tel. 178-21

Doktor M. Wolfson

przeprowadził się na NARUTOWICZA 2 tel. 128 83

POKÓJ

z kuchnią z wygodami wprost od gospodarza natychmiast do wynajęcia.

Kto szuka, ten znajdzie mieszkania. pokoje umeblowane, lokale fabryczne, handlowe...

Obwieszczenie.

Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej m. Łodzi

podaje niniejszym do wiadomości, że V część rejestru poborczego na 1931 rok, zawierająca płatników z ulic: Aleksandryjskiej, Bał Rynku, Bazarnej, B. J.

Łódź, dnia 29 października 1931 roku

GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI LEGZNICZEJ I TOALETOWEJ

Z. SZWALBE

Moniuszki 1, front 2 piętro tel. 127-99 Godziny przyjęć: od 10-2 i od 4-8 wiecz.

WĘGIEL! WĘGIEL!

Z powodu zlikwidowania bocznice kolejowych przy ulicy Kolejnej przeniosłem biuro i skład na ul. Rokicińską 28, tel. 131-52

Dostarczam nadal, jak dotychczas, węgiel we wszelkich ilościach znany ze swej pierwszorzędnej jakości z kopalni: „Kazimierz”, „Juliusz”, „Mysłowice”, i „Modrzejów” oraz koks i drzewo opałowe

Józef Józefowicz, Rokicińska 28, tel. 131-52 Uwaga: Dojazd tramw. Nr. 10, 15 i 16. Przystanek tuż przy składach.

Dźwiękowe Kino

MIMOZA

KILINSKIEGO 178

Dziś i dni następnych!

Najpiękniejszy film polskiej produkcji, wg. znanej powieści Ferdynanda Gellera p. t.

Janko Muzykant

W rolach głównych: Stefek Rogulski, Marja Malicka, A. Dymcza i Kaz. Krukowski.

Następny program: Postrach Saionów

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 4, w soboty, niedziele i święta o 2. Ostatni seans o godz. 9.15. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Do akt. Nr.E.814/31

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Stanisław Stopczyński zamieszkały w Łodzi, przy ul. 11 Listopada 51 na sasadsie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 20 listopada 1931 roku od godziny 10-jej rano w Łodzi, przy ul. Limanowskiego 47 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy "Zakład Elektrotechniczny Reuter i Szczepaniak"

Łódź, 24.10.1931 r. Komornik St. Stopczyński

Ogłoszenia drobne

KUPIĘ

dom z wolnymi 5 pokojami; pośrednicy wykluczeni. Oferty sub „Dom 5”. 2978-2

SPRZEDAM

okazyjnie mało używaną maszynę do pisania oraz biurko Krano, Kilińskiego 127. 984-3

OKAZYJNIE

do sprzedania piec szamotowy. Moniuszki 7, dozorca wskaze. 986-1

Z POWODU WYJAZDU

do sprzedania urządzenie gabinetu, sypialni, pianino Blüthnera, Electrolux, pojedyncze meble, rozmaite drobiazgi, szkło, serwis, kryształ, lampy, zegar, firanki. Komfortowe mieszkanie do odstąpienia. Piotrkowska 181 m. 4, tel. 224-53, godz. 3-8. 971-2

Z KLATKI

schodowej pokoje umeblowane, bez mebli, z używalnością kuchni, niekrepujące dla małżeństw, urzędowe gabinety dla lekarzy, adwokatów, pokoje biurowe, handlowe, za komorne miesięczne poleca Biuro „POLRUCH, Al. Kościuszki 27, front, parter, telefony 141-01, 132-01. Biuro czynne bez przerwy od 8 rano do 8 i pół wiecz. 9946-5

LOKALE

większe - mniejsze, na prawach lokatora i sublokatora za komorne miesięczne, mieszkania we wszystkich dzielnicach masta, sklepy w ruchliwych punktach poleca Biuro „POLRUCH”, Al. Kościuszki 27, front, parter, telefony 141-01, 132-01. Biuro czynne od 8 rano do 8 i pół wieczór bez przerwy. 9804-2

POKOJE

umeblowane z osobnym wejściem zaraz tanio do wynajęcia Piotrkowska 288, m. 1. 958-3

MEODA PANNA

(izr.) poszukuje pokoju sama lub jeszcze z jedną osobą przy inteligentnej rodzinie (izr.) możliwie z całodziennym utrzymaniem. Oferty sub. „Zaraz” 983-1

3-POKOJOWE

mieszkanie z wygodami ul. Sienkiewicza Nr. 115, III piętro do wynajęcia zaraz. Wiadomość u lokatora. 974-3

BANKOWIEC

rutynowana słoń, buchalter - bilantista i korespondent polsko - niemiecki szuka zajęcia w godzinach popołudniowych. Zaprowadza księgi. Oferty sub „Samodzielny”.

ZGUBIONO

wekeel z wystawienia Bronisława Kurka zam. w Bugu Wilkopolskim pl. 9.XII 1931 roku na zlecenie Aszer i Wald, Łódź. Północna 4.

ODCISKI

usuwa bezwarunkowo „DROL”

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odniesienie - 40 groszy, z prasą pocztową w kraju - zł. 8.- zagranicą - zł. 9.-

Ogłoszenia

za wiersz milimetryowy 1-aspektowy (strona 5 aspekt) i 1-sza strona 1 zł. w tekście 30 gr. nadesłane po tekście 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 aspekt) 12 gr.; Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz; najmniejsze zł. 1.00 gr. Ogłoszenia zaręczynowe zaślubinowe 19 zł. Ogłoszenia zamieszajowe obliczane są o 50 proc. drożej, firm szarantowanych o 100 proc. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%